



Irena Landau

Superdziadek

Dziadek Felicjan jest księgowym. Ale jest też prawie aktorem, naprawdę. Nie grywa w teatrze, w filmach ani w telewizji, ale w domu, przed swoją wnuczką. Kiedy wraca z biura, czyta jej bajki. Dorocie wydaje się wtedy, że widzi na przykład Czerwonego Kapturka, bo jej superdziadek nie tylko zmienia głos, ale przebiera się tak, jakby był na scenie. Kiedy był Czerwonym Kapturkiem, założył czerwony beret mamy, zabrał z kuchni koszyczek babci, a z lodówki kiełbasę i dżem w słoiku. Innego dnia wziął szczotkę do zamywania, bo miał akurat udawać Babę Jagę. A we wtorek zaczął grzebać w szafce z butami.

- Czego szukasz, tato? – zapytała mama Doroty.
- Twoich pantofli, tych trochę za dużych.
- Po co ci moje pantofle?
- Bo dziś będę Kopciuszką, a Kopciuszek, uciekając z balu, zgubił pantofelek. Sama rozumiesz, że tym zgubionym pantofelkiem nie mogą być moje buciory ani męskie kapcie.

– Ale przecież nie wciśniesz się w moje pantofle. Mam dużą stopę, ale i tak będą za małe.

– Dlatego szukam tych za dużych.

– One są tylko trochę...

– Moja droga – przerwał dziadek – jestem twoim ojcem, a ojca trzeba słuchać. Dasz mi te pantofle czy nie?

Mama westchnęła, wyjęła z szafy prawie nowe pantofle, które roku temu miała wymienić, ale zapomniała i teraz zrobiło się już za późno. Pantofle były bardzo ładne, beżowe, z brązową kokardką.

– No, możemy się umówić, że są złote – ucieszył się dziadek, a potem opowiedział Dorocie bajkę o Kopciuszku.

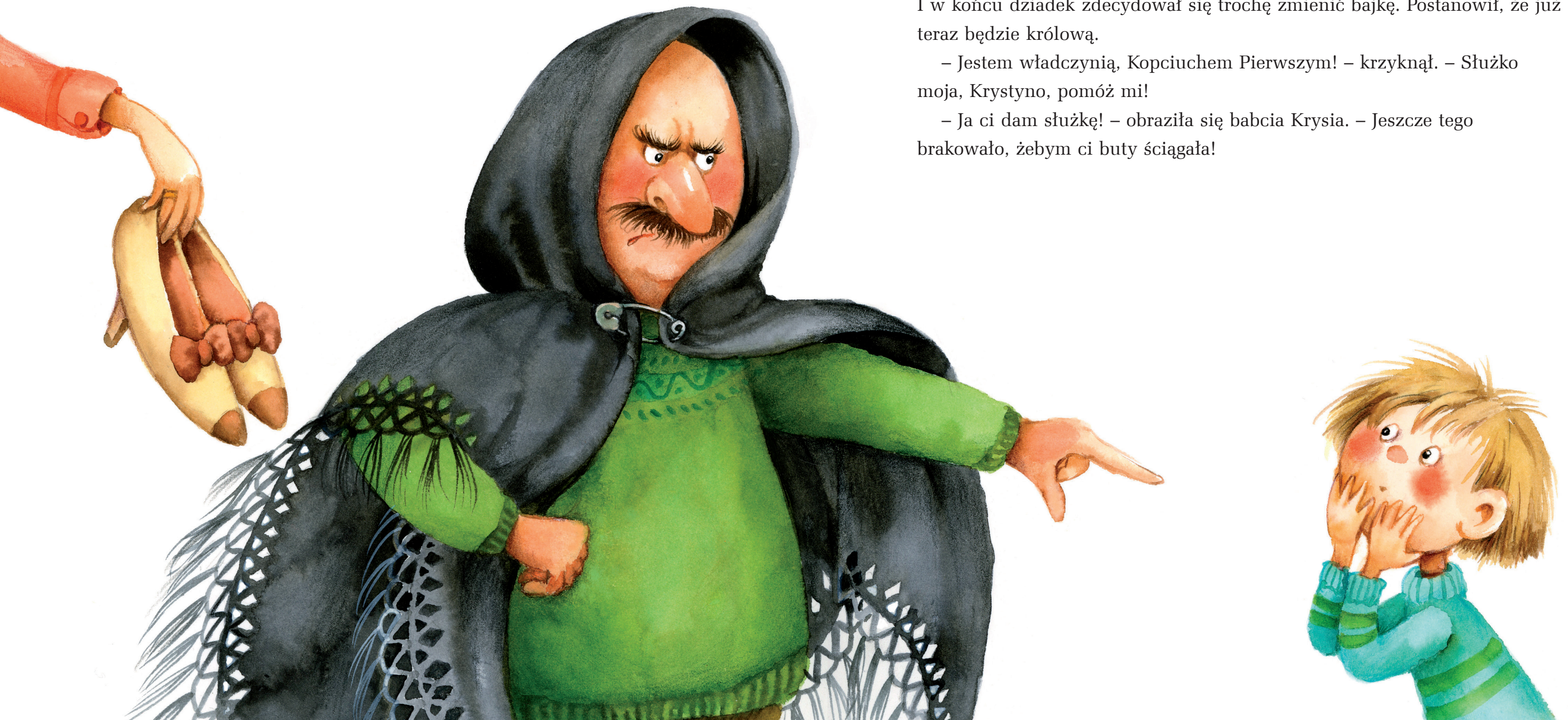
Wszyscy znają tę bajkę, ale dziadek opowiadał ją po swojemu. Ubrany w wielką czarną chustkę babci warczał jak zła macocha Kopciuszka, piszczał jak dwie podłe siostry, a nawet prawie śpiewał jak piękny królewicz. A czasem szemrał jak prześliczny Kopciuszek. Chociaż w chwili, gdy z wielkim trudem wciskał stopy w mamine buciki, nie szemrał, tylko jęczał, sapał i stękał. A potem, uciekając z balu, próbował zgubić pantofelek. Stał na „schodach pałacowych”, czyli na brzegu dywanu, i machał lewą nogą.

– Och! Ach! – rozpaczał. – Spóźnię się i wróżka zdejmie ze mnie czar! Biegnę, lecę, pędzę, zaraz zgubię pantofelek!

Ale jakoś nie pędził i nie leciał, a o zgubieniu pantofla nie było mowy. I w końcu dziadek zdecydował się trochę zmienić bajkę. Postanowił, że już teraz będzie królową.

– Jestem władczynią, Kopciuchem Pierwszym! – krzyknął. – Służko moja, Krystyno, pomóż mi!

– Ja ci dam służkę! – obraziła się babcia Krysia. – Jeszcze tego brakowało, żebym ci buty ściągała!





Zilustrowała Joanna Sedlaczek

– Giermku mój, Stefanie! – zawołał dziadek, bo usłyszał, że tatuś właśnie wrócił do domu. – Ściągnij z mojej stopy ten zaczarowany but!

– Ależ tato... – obruszył się tatuś Doroty. – Nazywanie mnie giermkim to chyba przesada...

– Urszulo, słuگو pałacowa, natychmiast ściągnij ten... pantofel!

– Tato! Jaka znowu słuگو! – naburmuszyła się mama Doroty.

Dorota ze śmiechu nie mogła się ruszyć, bo potem bajka o Kopciuszku zamieniła się w bajeczkę o rzepce. Najpierw za but złapała babcia, babcie ciągnął tata, tatę – mama, a dookoła latał Azor i szczekał jak opętany. I w końcu but zsunął się ze stopy dziadka. Cała rodzina usiadła na dywanie, a superdziadek sapnął „uff” i zaczął się śmiać. I śmiał się, dopóki nie poczuł, że boli go prawa stopa, bo tkwi na niej, jak przymurowany, drugi pantofelek Kopciuszka...

Superdziadek

Przypomnijcie sobie opowieść o dziadku Felicjanie. Potem przeczytajcie uważnie zdania napisane niżej i powiedzcie: prawda albo fałsz. Prawidłowe odpowiedzi „stoją na głowie”.



1. Dziadek był Babą Jagą.

2. Kopciuszek zostaje królową.



3. Dziadek Felicjan ma przymurowany do stopy pantofel.



Zilustrowała Joanna Sedlaczek

1. Prawda. Dziadek był Babą Jagą, kiedy odgrywał przed Dorotą tę bajkę.
 2. Prawda. Tyle że w bajce Kopciuszek zostaje królową trochę później niż w wersji; kliknij: grafika i zobacz, jak wyobrażają sobie tę postać różni twórcy.
 3. Fałsz. Pantofel nie jest przymurowany. Kiedy mówi się, że coś jest „jak przymurowane”, to znaczy, że to coś trzyma się czegoś bardzo, ale to bardzo mocno. Jak pantofel stopy dziadka.